

# Konarska-Pabiniak, Barbara

---

"Von der Weichsel an den Rhein  
(Gostynin-Langenfeld)",  
zusammengestellt von Peter Nasarski,  
Langenfeld 1966 : [recenzja]

---

Notatki Płockie 40/1-162, 49-50

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szenie TNP w 1907 r. Poznajemy twórcę tej biblioteki, jej zasób, bibliotekarzy opracowujących powierzony im księgozbiór oraz warunki jego przekazywania "dla dobra publicznego".

Kolejne dwa rozdziały pracy ukazują Bibliotekę im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907-1939 i 1939-1985. Obok historii księżnicy autorka przedstawiła ludzi, którzy ją tworzyli, ukazała miejsce biblioteki TNP w regionie i kraju, omówiła również funkcje biblioteczne spełniane przez tę instytucję. Gromadzenie, opracowanie, przechowywanie i udostępnianie w okresie powojennym szczegółowo ilustrują liczne tabele zamieszczone w rozdziale IV, w których znaleźć można m. in. liczbę opracowywanych, udostępnianych i upowszechnianych zbiorów, wielkość nabytków, darów, zakupów, wartość zbiorów i ich wzrost.

Uzupełniają monografię A. Stogowskiej trzy aneksy, z których pierwszy to wykaz darczyńców z lat 1968-1985; drugi to scenariusz wystawy "Pisane i drukowane skarby Płocka i Mazowsza"; trzeci zawiera wystaw organizowanych przez Bibliotekę im. Zielińskich TNP w latach 1946-1985. Bogata bibliografia wskazuje na wszechstronne poszukiwania archiwalne i bibliograficzne.

Uwagi krytyczne należy skierować przede wszystkim w stronę firmy "Kronos" z Płocka, która zajmowała się składem książki. Charakteryzują ją: zbyt mały stopień pisma, a co za tym idzie wąskie interlinie, nierówne i niekonsekwentnie wprowadzane spacje oraz niedokładna korekta. Oczywiście wszystko to nastąpiło nie z winy autorki, chociaż to Ona powinna zadbać o poprawną pisownię niektórych nazwisk zamieszczonych w publikacji. Nawet jeżeli zauważone przez mnie

błędy powstały z winy (notabene nazwiska korektora nie ujawniono), to obciążają one autorkę. Kilka przykładów: s. 58 jest Łukasiewicz winno być Łukaszewicz, s. 80 jest Palwikowski powinno być Pawlikowski, s. 114 jest Olgebrand, winno być Orgelbrand, s. 118 jest Daszyńska-Galińska, winno być Daszyńska-Golińska, jest Krohelska, winno być Krahelska itd.

Omawiając "Wykaz znakomitych i cennych książek znajdujących się w Skępem" Józefa Bruzdowicza autorka zaznaczyła (s. 82): "autor wykazu pomylił się przy sumowaniu stanu zbiorów o 730" i tu trzeba zauważyć, że historia lubi się powtarzać. Na s. 151 A. Stogowska przedstawiając w tabeli stan poszczególnych katalogów biblioteki, w podsumowaniu, podobnie jak Bruzdowicz, popełniła pomyłkę w obliczeniach.

Na zakończenie jeszcze jedna drobna uwaga. Na s. 30 autorka stwierdzając, że "Myśli" K. Morykoniego były "wzorowane na statucie Warszawskiego Towarzystwa Naukowego" - oczywiście miała na myśli wspomniane już przez mnie TWPN, gdyż ono istniało w tym czasie, a TNW powstało dopiero w 1907 r.

Posumowując należy stwierdzić, że publikacja A. Stogowskiej jest obecnie najpełniejszą i najlepszą pracą dotyczącą dziejów Biblioteki im. Zielińskich TNP. Uzupełniają dotychczasowe opracowania, wiele zagadnień stawia w nowym świetle, przekazuje nieznaną wiadomości w oparciu o nowe źródła. Z całą pewnością będzie to opracowanie wykorzystywane przez historyków książki, bibliotekoznawców, historyków regionu i sympatyków biblioteki płockiej.

**Grażyna Gzella**

\* \* \*

## **Von der Weichsel an den Rhein (Gostynin-Langenfeld). Zusammengestellt von Peter Nasarski. Herausgeber: Patenschaftsausschuß Langenfeld-Gostynin 1966, ss. 80.**

Langenfeld to 50-tysięczne miasto niemieckie w Zagłębiu Ruhry. Żyje tam spora grupa Niemców, którzy przed II wojną światową mieszkali w Gostyninie lub pochodzą z rodzin wywodzących się z Gostynina, a przybyłych doń jako osadnicy.

W 1993 r., ci właśnie Niemcy, z inicjatywy Waldemara Funka, przewodniczącego Komitetu Patronackiego, pochodzącego ze wsi Kozice k. Gostynina, wystąpili z propozycją nawiązania partnerskiej współpracy obu miast, z którymi związane są ich losy. W tym celu przybyli z prywatną wizytą do Gostynina. Interesował ich także los cmentarza ewangelickiego, na którym spoczywają ich bliscy lub znajomi oraz możliwość jego uporządkowania. W lutym 1994 r. radni gostynińscy gościli w Langenfeld.

Kolejne spotkanie miało miejsce w kwietniu 1994 r.

w Gostyninie. W siedmioosobowej delegacji uczestniczył burmistrz z Langenfeld - Friedheim Görgens wraz z przewodniczącymi frakcji wchodzących z skład lokalnego parlamentu. Punktem kulminacyjnym było podpisanie przez obu burmistrzów (Gostynina i Langenfeld) deklaracji o przyjaźni i współpracy w obu językach. Czytamy w niej m. in.: "Kontakty między ludźmi mieszkającymi w obu miastach winny być ułatwione, aby przyczynić się do wzmocnienia zaufania i pokoju w Europie. Młodej generacji przypada w tym szczególna rola". Friedheim Görgens jest drugą znaczącą osobą w Langenfeld, która po 300 latach odwiedziła Gostynin (pierwsza wizyta miała miejsce w 1686 r.). Podczas

ostatniego spotkania niemiecki burmistrz powiedział: "Ponieważ mieszkamy w jednej wspólnej Europie jako równoprawni mieszkańcy, mam nadzieję, że roz-

począta współpraca będzie w przyszłości z korzyścią dla obu miast".

Gostynińscy Niemcy, pamiętając o swoim rodowdziej i chcąc tę pamięć utrwalić dla potomnych, wydali w 1966 r., z pomocą miasta patronackiego Langenfeld, książkę w języku niemieckim, dzięki której, jak napisał w rozdziale "Z Gostynina do Langenfeld" A. Schultz:

"Rozpina się łuk wspomnień z przeszłości i sięga w teraźniejszość. Aby jednak w przyszłości wiedza o związkach i więzach łączących ludzi wplątanych przez los w dwa wielkie europejskie nurty nie poszła w zapomnienie, powstała ta książka. Oby jej idea przetrwała, także w rękach naszej młodej generacji (...)"

A. Schultz wyjaśnia również w swoim tekście jaką rolę odegrało Langenfeld w losach przybyłych znad Wisły Niemców:

"W końcu wojny w 1945 r. miasto Langenfeld liczyło 20 000 mieszkańców. Dwadzieścia lat później przybyło drugie tyle, a wśród tych nowych 20 000 co trzeci pochodził z Niemiec Wschodnich i terenów obcych państw. Spośród tej liczby ponad dwustu przybyło z miasta i powiatu Gostynin. Nie wliczamy w to tych, którzy znaleźli nową ojczyznę nie w samym Langenfeld, lecz w jego okolicach, a jest ich niemało (...). Po tym jak w marcu - kwietniu 1945 r. Langenfeld stało się polem walk, 16 kwietnia wkroczyły tu wojska amerykańskie, zmienione później przez żołnierzy z brytyjskiej strefy okupacyjnej. Wkrótce po tym rozpoczął się napływ wypędzonych i uciekinierów ze Wschodu, co niebawem ożywiło bardzo handel i rzemiosło. Osiedlanie się na tych terenach rodzin chłopskich, które przywędrowały znad Wisły spowodowało szybki rozkwit rolnictwa, które nabrało tu większego znaczenia niż przed wojną (...). Wkrótce nowi mieszkańcy miasta przybyli z Niemiec Wschodnich i Polski dorobili się własnych domów (...)"

Nad Renem jest wiele takich miejsc, które krajozrazowo przypominają starą ojczyznę dawnych mieszkańców Ziemi Gostynińskiej. Czytelnicy tej książki, oglądając zamieszczone w niej zdjęcia, nie widząc podpisów, nie potrafiliby od razu odpowiedzieć czy jest to krajobraz ze starej ojczyzny nad Wisłą, czy też z tej nowej nad Renem"

Na książkę składają się teksty wielu autorów. Redaktorem całości jest Peter Nasarski. Kolejne rozdziały to:

R.I - Richard Breyer "Niemieckość na Ziemi Gostynińskiej i nad Wisłą "a w nim podrozdziały: historia miasta Gostynina i Gąbina, historia osadnictwa w dolinie Wisły, sąsiedztwa doliny Wisły, osadnictwo chłopskie w okolicach Gostynina i Gąbina, sukiennicy, kościół i szkoła, część historii niemieckiej. R.II - Emil Mielk "Z kroniki pewnej niemieckiej wsi nadwiślańskiej". Początki osadnictwa holenderskiego, przywileje królewskie, I wojna światowa i jej następstwa. R.III - Karl Tomm "Stare obyczaje w nadwiślańskiej ojczyźnie". R.IV - Michael Zeuger "Z Niemcami z Gostynina na Syberię". R.V - Karl Heinz Fenske "Z powrotem z Rosji". R.VI - Peter Nasarski "Powrót do domu i nowy początek". R.VII -



Strona tytułowa książki wydanej w Langenfeld w 1966 r.

Alfred Schultz "Z Gostynina do Langenfeld". R.VI - Karl Schäfer "Lwowkowanie w Neugnadenfeld". Przemysł we Lwowku, życie religijne we Lwowku, budowanie na nowo na łąkach i bagnach, pomoc z całego świata. R.VII - Adolf Kargel "Szwedzka kula i małe światelko". R.VIII - Peter Nasarski - "Gostynin dziś". R.IX - Richard Breyer "Patronat".

Całość poprzedzona jest dwiema przedmowami, na końcu zaś podana jest bibliografia prac, które podejmują temat osadnictwa niemieckiego. Jest także mapa osiedli niemieckich w powiecie gostynińskim wg Alberta Breyera oraz 26 zdjęć osób, widoków i obiektów z terenu powiatu gostynińskiego.

Książka nie została jeszcze przetłumaczona na język polski, poza cytowanymi fragmentami i innymi materiałami udostępnionymi autorce przez mgr Ewę Kowalską, nauczycielkę języka niemieckiego w Liceum Ogólnokształcącego w Gostyninie. Niżej prezentujemy cenny przyczynek do historii osadnictwa niemieckiego na Ziemi Gostynińskiej oraz bibliografię zamieszczoną w prezentowanej książce.

Oprac. Barbara  
Konarska-Pabiniak